



Sygn. akt III UK 214/10

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 16 czerwca 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Kazimierz Jaśkowski (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z odwołania K. K.  
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych  
o ustalenie braku obowiązku zwrotu nienależnie pobranego świadczenia,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń  
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 16 czerwca 2011 r.,  
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego [...] z dnia 22 lipca 2010 r.,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację;**
- 2. zasądza od organu rentowego na rzecz ubezpieczonej K. K. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym.**

**UZASADNIENIE**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 12 listopada 2009 r. zobowiązał ubezpieczoną K. K. do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres od 1 października 2003 r. do 30 września 2006 r. w kwocie 3.559,19 złotych wraz z odsetkami za okres od 19 kwietnia 2006 r. do 12 listopada 2009 r. w kwocie 10.962,36 złotych.

W odwołaniu od powyższej decyzji ubezpieczona zarzuciła, że z mocy wyroku Sądu Rejonowego z dnia 18 grudnia 2008 r. został wobec niej orzeczony obowiązek naprawienie wyrządzonej szkody poprzez zapłatę na rzecz organu rentowego sumy 17.861,35 złotych i odwołująca uiściła należną kwotę .

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego oddalenie argumentując, iż objęta zaskarżoną decyzją kwota stanowi równicę pomiędzy wysokością świadczenia pobranego przez ubezpieczoną w spornym okresie, a kwotą zrealizowaną na podstawie wspomnianego wyroku sądu karnego.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 17 marca 2010 r. zmienił zaskarżoną decyzję i orzekł, że ubezpieczona K. K. nie jest zobowiązana do zwrotu nienależnie pobranych świadczeń za okres i w wysokości wskazanej w tejże decyzji oraz zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującej kwotę 60 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że K. K. pobrała nienależne świadczenie rentowe za okres od 1 października 2003 r. do 30 września 2006 r. w łącznej wysokości 21.459,19 złotych. Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 18 grudnia 2008 r., , uznał ubezpieczoną winną popełnienia przestępstwa z art. 229 § 3 k.k. w związku z art. 286 § 1 k.k. w związku z art. 270 § 1 k.k. w związku z art. 273 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., polegającego na posłużeniu się dokumentacją medyczną stwierdzającą nieprawdziwy stan jej zdrowia i pobraniu na tej podstawie świadczeń i orzeczeniem tym zobowiązał ją do zwrotu części nienależnie pobranego świadczenia w kwocie 17.861,35 złotych. Organ rentowy zaliczył wpłaty dokonane na podstawie powyższego wyroku na poczet ogólnej sumy zadłużenia i zaskarżoną decyzją zobowiązał ubezpieczoną do zwrotu pozostałej części należności.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd Okręgowy stwierdził, że nałożenie w wyroku karnym obowiązku zwrotu części nienależnie pobranego świadczenia nie pozbawia organu rentowego możliwości dochodzenia pozostałej kwoty niesłusznie wypłaconych świadczeń, przy spełnieniu przesłanek określonych w art. 138 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227). W świetle unormowań tego artykułu osobę, która nienależnie pobrała świadczenia, obciąża bezwzględny obowiązek ich zwrotu. Nie jest to jednak jedyna sankcja, gdyż kolejną przewiduje art. 84 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585), a jest nią konieczność uiszczenia dłużnej sumy wraz z odsetkami w wysokości i na zasadach określonych przepisami prawa cywilnego. Powołując się na pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r., I UZP 10/09, Sąd pierwszej instancji przyjął, że trzyletni okres z art. 138 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, za jaki można dochodzić zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, trzeba liczyć wstecz od daty decyzji zobowiązującej do zwrotu dłużnej kwoty. Skoro zatem w niniejszym przypadku decyzja organu rentowego obejmuje okres wykraczający poza trzyletni termin, niedopuszczalne jest żądanie zwrotu spornej sumy. W sprawie nie ma zaś zastosowania art. 84 ust. 7 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, który statuuje pięcioletni termin przedawnienia należności biegnący od momentu wydania decyzji.

Organ rentowy złożył apelację od powyższego wyroku, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 138 ust. 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227) wskutek jego błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania, polegających na przyjęciu, że trzyletni termin określony w tym przepisie, za jaki Zakład Ubezpieczeń Społecznych może żądać zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, trzeba liczyć od daty wydania decyzji zobowiązującej do zwrotu, a nie od daty wstrzymania wypłaty świadczenia. Apelujący wniósł o zmianę orzeczenia i oddalenia odwołania.

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 22 lipca 2010 r. zmienił zaskarżone orzeczenie i oddalił odwołanie.

Sąd drugiej instancji uznał za bezsporne okoliczności składające się na stan faktyczny sprawy podlegający subsumcji z art. 138 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227). Nie podzielił natomiast wykładni przepisu ust. 4 tegoż artykułu dokonanej w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r., I UZP 10/09, gdyż w ocenie Sądu Apelacyjnego prowadzi ona do faktycznego zwolnienia osób okradających Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a więc także podmiotów przekazujących do niego środki finansowe, z odpowiedzialności za umyślne wyłudzenie świadczeń. Osoba świadomie i z premedytacją działająca na szkodę organu rentowego i płatników składek nie powinna korzystać z owoców przestępstwa i nie być zobowiązana do naprawienia szkody. Zdaniem Sądu drugiej instancji, brzmienie komentowanego przepisu uprawnia do stwierdzenia, iż w sytuacji pobierania nienależnego świadczenia w związku z popełnionym przestępstwem osoba działająca na szkodę organu rentowego ma ograniczony do trzech lat wstecz obowiązek zwrotu wypłaconych świadczeń, czyli ma obowiązek zwrócić rentę wypłaconą nienależnie przez ostatnie trzy lata. Niecelowe byłoby określanie terminu trzech wstecz, gdyby dotyczył innego zdarzenia niż wypłata nienależnego świadczenia. W takiej sytuacji praktycznie każda osoba pobierająca świadczenie w okolicznościach ustalonych w tej sprawie byłaby zwolniona z obowiązku zwrotu nienależnie pobranego świadczenia. Działanie samego sprawcy prowadzi do wydłużenia czasu bezspornego ustalenia przestępczego działania na szkodę organu rentowego. Potwierdzeniem tego jest sprawa karna, w której ustalono winę K. K., ponieważ obok skarżącej wyrokiem objęto pięć innych osób pobierających nienależne świadczenia w latach 1998 – 2005. Zatem już w chwili wydania wyroku karnego (nieprawomocnego) osoby te, podobnie jak ubezpieczona, byłyby zwolnione od obowiązku zwrotu nienależnie pobranych świadczeń. Ustawodawca ograniczył okres, za który organ rentowy może żądać zwrotu nienależnie pobranego świadczenia do trzech lat, bez względu na faktyczny okres pobierania tego świadczenia i nie do pogodzenia z racjonalnością prawodawcy jest przyjęcie, iż ustanowił on kolejne kryterium, które

instytucję zwrotu nienależnie pobranego świadczenia w związku z popełnieniem umyślnego przestępstwa czyniłoby martwą. Nadto interpretując art. 138 ust. 4 ustawy emerytalno – rentowej w związku z art. 84 ust. 3 ustawy systemowej trzeba mieć na uwadze, że zawarte w tym ostatnim przepisie określenie „ostatnie” 12 miesięcy lub „ostatnie” trzy lata, za jakie można żądać zwrotu nienależnie pobranych świadczeń, odnosi do kwot nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczenia społecznego, a więc chodzi o świadczenia pobrane przez ostatnie 12 miesięcy albo przez ostatnie trzy lata.

Konkludując Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko organu rentowego odnośnie do istnienia po stronie K. K. obowiązku zwrotu dłuższej kwoty nienależnie pobranego świadczenia. Zwolnienie ubezpieczonej z tego obowiązku byłoby nie tylko sprzeczne z omówioną regulacją, ale także z poczuciem sprawiedliwości społecznej. Świadczenie to powinna przy tym zwrócić wraz z odsetkami, stosownie do art. 84 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.). Wprawdzie przepis ten odsyła do unormowań prawa cywilnego w kwestii odsetek od należności głównej, jednakże odesłanie to dotyczy tylko zasad zapłaty i wysokości odsetek, a nie zasad zwrotu samego nienależnego świadczenia. Co do zasad zapłaty odsetek regułą jest, iż przysługują one wierzycielowi od chwili, gdy dłużnik spóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego. W wyjątkowych wypadkach chwilą początkową, która wyznacza ten moment, jest data wyrządzenia szkody. Z taką zaś sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Świadczenie było bowiem nienależne od samego początku, a ubezpieczona miała tego pełną świadomość. Źródłem bezpodstawnego wzbogacenia było wszak naganne i zawinione działanie K. K., a nie błąd jej lub organu rentowego. Ubezpieczona popełniła umyślne przestępstwo. Jej zamiarem było uzyskanie nienależnego świadczenia. Musiała się więc liczyć z obowiązkiem jego zwrotu, zwłaszcza że była pouczona o konsekwencjach przyznania lub wypłacenia świadczenia na podstawie nieprawdziwych dokumentów. Odsetki pełnią w tym przypadku dodatkową sankcję i są związane z korzystaniem przez ubezpieczoną ze środków, do których nie miała uprawnień i które pobierała mimo wiedzy o braku podstaw do przyznania i wypłacania świadczenia. Przeszeczne zachowanie ubezpieczonej, które było

podstawą przyznania jej nienależnego świadczenia, powinno być okolicznością zmieniającą ocenę zaistniałego w sprawie stanu faktycznego i wyróżniającą tenże stan od stanu sprawy, w którym dłużnik w sposób niezawiniony wprowadza w błąd organ rentowy i na skutek tego uzyskuje świadczenie.

W ocenie Sadu drugiej instancji, zwolnienie ubezpieczonej z obowiązku zwrotu nienależnie pobranego świadczenia wraz z odsetkami byłoby nie tylko sprzeczne z omówioną wyżej regulacją, ale także z poczuciem sprawiedliwości społecznej.

Powyższy wyrok został zaskarżony skargą kasacyjną ubezpieczonej. Skargę oparto na podstawie naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 138 ust. 4 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227) i przyjęcie, że nie można ograniczyć możliwości żądania zwrotu nienależnie pobranego świadczenia w czasie i w konsekwencji stwierdzenie, iż obowiązek zwrotu nie ulega przedawnieniu, mimo że ograniczenie takie wynika z treści powołanego przepisu oraz dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Skarżąca wniosła o uchylenie i zmianę wyroku i oddalenie apelacji organu rentowego albo uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, w każdym przypadku z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za wszystkie instancje, w tym kosztach zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej zanegowano trafność rozstrzygnięcia niniejszego sporu w oparciu o poczucie sprawiedliwości społecznej, a nie obowiązujące przepisy prawa. Powołując się zaś na pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r., I UZP 10/09, skarżąca zauważył, że wynikający z art. 138 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych trzyletni okres, za jaki można żądać zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, powinien być liczony od daty wydania decyzji zobowiązującej do zwrotu tegoż świadczenia. Tymczasem decyzja zobowiązująca ubezpieczoną do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia za okres od 1 października 2003 r. do 30 września 2006 r. zapadł w dniu 12 listopada 2009 r., a więc po upływie terminy określonego w powołanym przepisie. W świetle

prezentowanego w judykaturze stanowiska, żądanie nienależnie pobranego świadczenia następuje przez doręczenie dotyczącej tego decyzji i z tą chwilą wymagalne stają się roszczenia o odsetki od należności głównej. Z tą datą rozpoczyna się także bieg terminu przedawnienia owych roszczeń. W przypadku ubezpieczonej roszczenie o zapłatę odsetek od nienależnie pobranego świadczenia mogło stać się wymagalne dopiero w dacie doręczenia zaskarżonej decyzji, ale i wówczas było ono przedawnione.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie, albowiem słuszny jest zarzut naruszenia prawa materialnego przy ferowaniu zaskarżonego wyroku.

Analizę prawidłowości orzeczenia Sądu drugiej instancji rozpocząć wypada od przypomnienia, że podstawą decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zobowiązującej ubezpieczoną K. K. do zwrotu nienależnie pobranego świadczenia w postaci renty z tytułu niezdolności do pracy za okres od 1 października 2003 r. do 30 września 2006 r. były unormowania art. 138 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227). Przepis ust. 1 tegoż artykułu statuuje generalny obowiązek zwrotu nienależnie pobranego świadczenia przez osobę, która świadczenie takie otrzymała. Zgodnie zaś z zawartą w ust. 2 i 3 definicją, za nienależnie pobrane świadczenia uważa się świadczenia: 1/ wypłacone mimo zaistnienia okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenia prawa do nich albo wstrzymanie ich wypłaty w całości bądź w części, jeżeli osoba pobierająca świadczenia była pouczona o braku prawa do ich pobierania; 2/ przyznane lub wypłacone na podstawie fałszywych zeznań lub dokumentów albo w innych przypadkach świadomego wprowadzenia w błąd przez osobę pobierającą świadczenia i 3/ wypłacone z przyczyn niezależnych od organu rentowego osobie innej niż wskazana w decyzji tego organu. Warto podkreślić, że mimo negatywnych dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych skutków każdego niesłusznie przyznanego lub zrealizowanego świadczenia, nienależność tego świadczenia, jako przesłanka żądania zwrotu pobranych kwot, ma nie tylko obiektywne, ale i

subiektywne znamiona. Obowiązek zwrotu dotyczy bowiem tych świadczeniobiorców, po których stronie występuje co najmniej świadomość braku prawa do pobierania emerytury lub renty, nie mówiąc o wszelkich przejawach świadomego wprowadzenia w błąd organu rentowego w celu uzyskania świadczenia. Nienależnie pobrane świadczenie stanowi zatem - z racji swych subiektywnych znamion - kwalifikowaną postać przyznania lub wypłaty świadczeń mimo niespełnienia ustawowych warunków ku temu. Poczynienie powyższego spostrzeżenia jest istotne o tyle, że Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku próbował nadać stanowi faktycznemu sprawy jakiś szczególny, wyjątkowy charakter, podczas gdy jest on charakterystyczny dla hipotezy normy art. 138 ust. 1 pkt 2 ustawy. Konsekwencją takiego spojrzenia na przedmiotowy przypadek nienależnie pobranych świadczeń była zaś zaprezentowana przez Sąd drugiej instancji wykładnia przepisu ust. 4 tego artykułu. Ustawodawca zróżnicował w nim okres, za jaki można żądać zwrotu nienależnie pobranej emerytury lub renty. Godzi się zauważyć, że ustanawiając krótszy, dwunastomiesięczny zakres świadczeń podlegających zwrotowi, ustawodawca wprowadził tylko jedno kryterium, jakim jest powiadomienie przez świadczeniobiorcę organu rentowego o zajściu okoliczności powodujących ustanie lub zawieszenie prawa do świadczeń albo wstrzymanie ich wypłaty w całości bądź części. Wszystkie pozostałe przypadki kwalifikowane jako nienależne pobranie świadczenia w rozumieniu art. 138 ust. 1 pkt 1 i 2 oraz ust. 3 ustawy, objęte zostały jednym, trzyletnim terminem z ust. 4 tego artykułu. Językowa wykładnia tego przepisu nie upoważnia do dalszego różnicowania sytuacji prawnej dłużników z punktu widzenia długości okresu, za jaki można obciążyć ich obowiązkiem zwrotu nienależnie pobranych świadczeń i sposobu jego liczenia. W żadnym zaś razie nie można tego czynić w oparciu o zasady sprawiedliwości społecznej, czy też inne klauzule generalne. W judykaturze utrwalony jest wszakże pogląd o braku podstaw do stosowania owych zasad w sporach z zakresu ubezpieczeń społecznych. W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2005 r., III UK 120/05 (OSNP 2006 nr 21-22, poz. 338) wykluczono możliwość wykładania przepisów prawa ubezpieczeń społecznych z uwzględnieniem reguł słuszności (zasad współżycia społecznego). Podobnie w wyroku z dnia 23 października 2006 r., I UK 128/06 (OSNP 2007 nr 23-24, poz.



359) Sąd Najwyższy stwierdził, że do złagodzenia rygorów prawa ubezpieczeń społecznych nie stosuje się ani art. 5 k.c., ani art. 8 k.p., bo przepisy prawa ubezpieczeń społecznych mają charakter przepisów prawa publicznego. Tym bardziej rygorów tych nie można obostrzać z powołaniem się na wspomniane klauzule generalne.

Wracając do regulacji art. 138 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wypada zgodzić się z tezą, iż niezależnie od przyczyn nienależnego pobrania emerytury lub renty, nie można żądać zwrotu świadczeń za okresy dłuższe niż wynikające z tego przepisu. Istota problemu sprowadza się do pytania o sposób liczenia tych okresów. Temu zagadnieniu poświęcona jest cytowana przez Sądy obydwu instancji uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r., I UZP 10/09 (OSNP 2010, nr 7-8, poz. 96). Stwierdzono w niej – podobnie jak we wcześniejszych wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2008 r., I UK 154/08 Monitor Prawa Pracy 2009 nr 4, poz. 208) oraz z dnia 11 grudnia 2007 r., I UK 145/07 (OSNP 2009 nr 1-2, poz. 28) - że terminy te należy liczyć od daty decyzji zobowiązującej do zwrotu świadczenia.

W uzasadnieniu uchwały przyznano, iż wobec niesprecyzowania przez ustawodawcę sposobu obliczania okresów wymienionych w art. 138 ust. 4 ustawy emerytalno – rentowej zarysowały się dwa sposoby owego liczenia: albo od daty decyzji zobowiązującej do zwrotu świadczenia, albo od daty decyzji wstrzymującej świadczenie. Szukając odpowiedzi na powyższe pytanie Sąd Najwyższy zauważył, że unormowanie art. 138 ust. 4 ustawy emerytalnej nie jest instytucją przedawnienia w rozumieniu art. 117 § 1 k.c. Wynika to stąd, że zgodnie z art. 120 k.c. przedawnienie związane jest z wymagalnością roszczenia, a więc dopiero jego wymagalność sprawia, że rozpoczyna się bieg terminu przedawnienia. "Żądanie zwrotu" nienależnie pobranego świadczenia następuje przez doręczenie decyzji w tym przedmiocie, stąd, przyjmując należy, że staje się ono wymagalne w tym momencie, a nie w czasie spełniania świadczeń. W przypadku zaś ograniczenia możliwości dochodzenia zwrotu świadczeń nienależnie pobranych do kwot za okres nie dłuższy niż 12 miesięcy lub niż 3 lata - ograniczenie to dotyczy okresu sprzed wymagalności roszczenia. W związku z powyższym w istocie można mieć wątpliwości czy omawiana regulacja bazuje na koncepcji zbliżonej do

przedawnienia, czy też ustawodawca miał na myśli nie ograniczenie możliwości dochodzenia roszczenia z uwagi na upływ czasu, lecz ograniczenie kwotowe - do kwoty równej świadczeniu za 12 miesięcy lub za 3 lata. To drugie stanowisko mogłoby wynikać z takiego odczytania art. 138 ust. 4, z którego wynika, że mowa w nim o "zwrocie kwot nienależnie pobranych za określony okres". Rezygnacja z formy negacji użytej przez ustawodawcę: "nie można żądać zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń za okres dłuższy niż 12 miesięcy lub 3 lata", mogłaby prowadzić do sformułowania zdania: "można żądać zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń za okres 12 miesięcy lub 3 lata". To z kolei uprawniałoby do postawienia tezy, że chodzi o maksymalną wysokość zwrotu równą wysokości świadczeń pobieranych przez okres 12 miesięcy lub 3 lat, a nie o sam okres 12 miesięcy czy 3 lat, który niekoniecznie pokrywać musi się z pobieraniem świadczeń, a rozumiany wyłącznie jako upływ czasu. Na słabość tej koncepcji wskazuje jednak odwołanie się do treści art. 84 ust. 3 ustawy systemowej, z której wynika, że "nie można żądać zwrotu kwot nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych za okres dłuższy niż ostatnie 12 miesięcy, jeżeli osoba pobierająca świadczenia zawiadomiła organ wypłacający świadczenia o zajściu okoliczności powodujących ustanie prawa do świadczeń albo wstrzymanie ich wypłaty, a mimo to świadczenia były nadal wypłacane, a w pozostałych przypadkach - za okres dłuższy niż ostatnie 3 lata." W przepisie tym jest zatem mowa o okresie "ostatnich 12 miesięcy" lub "ostatnich 3 lat", tym samym koncepcja, że chodzi w nim o wskazanie jedynie maksymalnej wysokości zwrotu nienależnie pobranych świadczeń równej kwotom świadczeń pobieranych przez wskazany okres, jest niemożliwa do zaakceptowania. Ustalając wzajemny stosunek przepisów art. 138 ustawy emerytalnej i art. 84 ustawy systemowej, przy uwzględnieniu zakresu podmiotowego i przedmiotowego obu powoływanych ustaw, uznać należy, że pierwszy stanowi *lex specialis* w stosunku do drugiego, bowiem art. 84 ustawy systemowej dotyczy ogólnie zasad zwrotu nienależnie pobranych świadczeń z ubezpieczeń społecznych, a art. 138 ustawy emerytalnej świadczeń z tej ustawy. Jednakże z tej relacji nie wynika tak radykalnie odrębne (inne, szczególne) unormowanie w zakresie możliwości dochodzenia nienależnie pobranych świadczeń w ustawie emerytalnej, gdyż w treści normatywnej obu tych

przepisów nie sposób nie dostrzec zasadniczego podobieństwa, nasuwającego wniosek, że kwestie te uregulowane zostały w taki sam sposób. Ponadto z aksjologicznego punktu widzenia nie ma racjonalnych argumentów, aby uznać, że nienależnie pobrane świadczenia z ustawy emerytalnej są inaczej traktowane niż takie same świadczenia z innych ustaw w zakresie możliwości żądania ich zwrotu. Zdaniem Sądu Najwyższego, treść art. 84 ust. 3 ustawy systemowej stanowi wskazówkę interpretacyjną dla wykładni art. 138 ust. 4 ustawy emerytalnej, z której wynika, że chodzi nie o wysokość kwoty podlegającej zwrotowi, lecz o okres (liczony wstecz), za który można żądać zwrotu. Jednocześnie wskazówka ta pozwala na stwierdzenie, że także w przepisie art. 138 ust. 4 ustawy emerytalnej chodzi o okresy ostatnich 12 miesięcy i ostatnich 3 lat. Do podobnego wniosku prowadzi porównanie ust. 4 z ust. 5 art. 138, co do którego nie ma również wątpliwości, że wskazuje konkretne okresy (liczone wstecz), a nie wysokość (kwotę) zwrotu.

Odpowiadając na pytanie o to, czy wymieniony w art. 138 ust. 4 ustawy emerytalno rentowej okres ostatnich 12 miesięcy lub ostatnich 3 lat liczyć należy wstecz od daty wstrzymania świadczenia, czy od daty żądania zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, Sąd Najwyższy zauważył, iż omawiane okresy stanowią część regulacji instytucji zwrotu nienależnie pobranego świadczenia, a więc zostały niejako w naturalny sposób powiązane z żądaniem zwrotu. Przyjęcie braku tej więzi musiałoby wynikać z wyraźnego wskazania przez ustawodawcę innego momentu niż żądanie zwrotu, tak jak to ma miejsce w art. 138 ust. 5 ustawy emerytalnej. Skoro wskazania takiego brak, to uprawniony jest wniosek, że okres 12 miesięcy lub 3 lat to okres bezpośrednio poprzedzający żądanie zwrotu.

W świetle poglądu wyrażonego w cytowanej uchwale i aprobowanego przez skład Sądu Najwyższego rozpoznający niniejszą sprawę należy stwierdzić, że zaskarżone orzeczenie, oparte na odmiennej wykładni art. 138 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wydane zostało z naruszeniem tego przepisu. Mając powyższe na uwadze, z mocy art. 398<sup>16</sup> k.p.c. orzeczono o uchyleniu zaskarżonego wyroku o oddaleniu apelacji organu rentowego. O kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego rozstrzygnięto stosownie do art. 108 § 1 w związku z art. 398<sup>21</sup> k.p.c. oraz § 13 ust. 1 pkt 2 i ust. 4

pkt 2 w związku z § 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).